



USA opuszczają IPCC i dziesiątki organizacji ONZ

8 stycznia 2026 r. Autor [Thomas Oysmüller](#) Czasu czytania 1,9 minuty.

Stany Zjednoczone opuszczają kolejną organizację międzynarodową, aby powstrzymać „globalną agendę”. Po wycofaniu się z WHO i porozumienia klimatycznego z Paryża opuszczają kolejne kluczowe instytucje ONZ zajmujące się klimatem i różnorodnością, a także Komisję ONZ ds. Prawa Międzynarodowego.

Pod rządami Donalda Trumpa Stany Zjednoczone ogłosiły już wycofanie się z WHO, porozumienia klimatycznego z Paryża, Rady Praw Człowieka ONZ i UNESCO. Od roku Stany Zjednoczone masowo wycofują się z ONZ i jej organizacji. Teraz Waszyngton podjął kolejny krok i wycofał się z 31 organizacji ONZ i 35 innych organizacji międzynarodowych.

Stany Zjednoczone wycofują się przede wszystkim z polityki klimatycznej. W ten sposób żegnają się z kluczowymi instytucjami zajmującymi się agendą klimatyczną, takimi jak Ramowa konwencja Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (UNFCCC), Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu (IPCC) oraz Rada Naukowa ds. Zmian Klimatu IPCC.

Decyzja ta opiera się na przeglądzie wszystkich członkostw USA, który Trump zainicjował już w lutym 2025 r. na mocy dekretu wykonawczego i który obecnie został zakończony. Inne organizacje, których dotyczy ta decyzja, to: Fundusz Ludnościowy ONZ (UNFPA), UN Women, Sojusz Cywilizacji ONZ, Fundusz Demokracji ONZ, Komisja Prawa Międzynarodowego ONZ i wiele innych organizacji. [Pełną listę można znaleźć tutaj.](#)

Wiele z tych gremiów zajmuje się ochroną klimatu, promowaniem demokracji, prawami kobiet – tematami, które administracja Trumpa uznaje za obciążone ideologicznie. Biały Dom argumentuje odpowiednio: nie chodzi tylko o uniknięcie marnowania pieniędzy podatników, ale także o powstrzymanie „globalnych agend”.

W ten sposób ONZ zostanie jeszcze bardziej osłabiona, co niewątpliwie oznacza również osłabienie globalistyczno-liberalnych planów dominacji nad światem. ONZ (za pośrednictwem WHO) odegrała istotną rolę w zarządzaniu pandemią koronawirusa, a agenda klimatyczna ONZ stanowi poważny atak na suwerenność państw narodowych. Zgodnie z tymi planami ponadnarodowe instytucje ONZ mają przejąć światową potęgę polityczną i wprowadzić technokratyczno-cyfrową dystopię nadzoru – czyli Agendę 2030. Osłabienie ONZ oznacza również osłabienie tej agendy.

Nie należy zapominać o tej perspektywie w kontekście aktualnych debat dotyczących prawa międzynarodowego (które Stany Zjednoczone regularnie ignorowały nie tylko od czasu interwencji w Wenezueli) – nie jest więc zaskakujące, że właśnie głosy z UE obecnie zdecydowanie bronią prawa międzynarodowego. UE jest bowiem bastionem agendy ONZ.